

Magdalena Czapkiewicz
 Fizyka, Uniwersytet Kardynała
 Stefana Wyszyńskiego

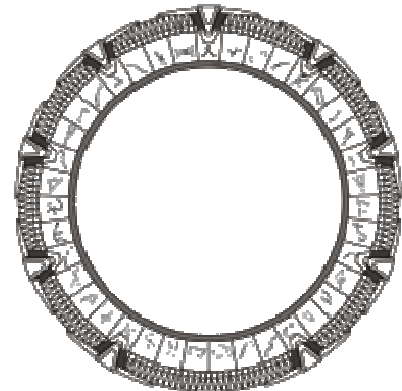
Jak filmy i seriale sci-fi wpływają na naszą przyszłość?

Każdy z nas ma swój ulubiony gatunek filmowy. Jedni lubią wrzeszczać się na filmach obyczajowych, inni popatrzeć na serię strzałów w filmie sensacyjnym, jeszcze inni poczuć dreszczyk strachu oglądając krwawe horrory.

Moim ulubionym gatunkiem filmowym jest sci-fi, czyli fantastyka naukowa. Przychodząc na studia (Fizyka UW), byłam bardzo zdziwiona jak wielu ludzi z wydziału podziela moją pasję. Zaczęłam się zastanawiać: czy to przypadek? A może filmy w mniejszym lub większym stopniu wpływają na nasze późniejsze decyzje? Jeśli tak, to oznaczałoby to, że twórcy mają potężną broń mogącą kształtować naszą przyszłość poprzez swoje dzieła. Bo gdy zainspirowani nimi młodzi ludzie dorastają i stają się m.in. fizykami to jakże fascynującą przyszłość mogą nam dać swoimi badaniami naukowymi.

Chciałam, przedstawić kilka pomysłów wyciągniętych z filmów sci-fi, które fajnie byłoby mieć w przyszłości. Oczywiście, gdybym miała przedstawić wszystkie inspiracje, które pragnęłabym, żeby kiedyś stały się rzeczywistością, to nie dałabym rady w tym sprawozdaniu.

Jako, że jesteśmy świeżo po wakacjach, to nie można zapomnieć męczących podróży do miejsca wypoczynku. Tak właśnie: (...)męczących (...) wypoczynku. A czy musi tak być, że wracając z wypoczynku mamy wrażenie jeszcze większego zmęczenia? A gdyby tak w przyszłości można było skorzystać z WRÓT? Należy wybrać adres przeznaczenia, wtedy otworzy się korytarz podprzestrzenny i przechodząc w kilka chwil jesteśmy tam gdzie chcemy. A najlepsze jest to, że nie jesteśmy ograniczeni naszą planetą. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby móc zwiedzać inne planety w naszym układzie słonecznym, galaktyce, czy też w innych galaktykach, tak jak robią to bohaterzy serialu „Star Gate”.



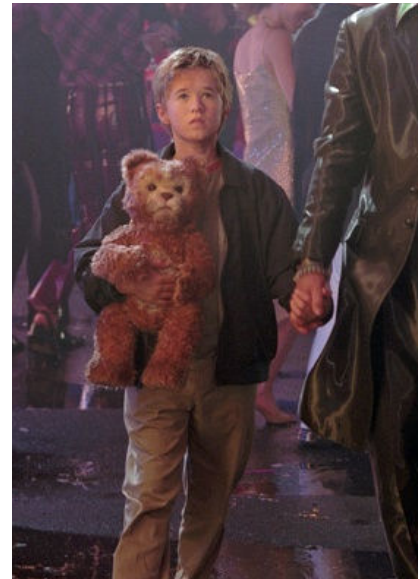
Dużo ciekawych pomysłów, które chciałabym, żeby kiedyś zaistniały w rzeczywistości znalazłam oglądając (ze 20 razy ☺) trylogię „Powrót do przyszłości”. Oczywiście na początku trzeba powiedzieć o samochodzie. Umożliwia on podróżowanie w czasie. Fajnie było by móc przeżyć lekcję historii za kierownicą takiego samochodu. Może jakby takie były, to wołałabym być historykiem niż fizykiem? Myślę, że bardzo ważne, byłoby stworzenie silnika napędzanego odpadkami spożywczymi tak jak ten w filmie. Myślę, że jest to niedaleka przyszłość.

Inny świetny pomysł z filmu to deskorolka antygravitacyjna. Nie posiada ona kółek, w związku z tym nie bylibyśmy ograniczeni nierównościami terenu. Można by pójść dalej: antygravitacyjne rolki, a może zamiast wózków widłowych antygravitacyjne platformy do przewożenia towarów? Możliwości jest wiele...



Moim odwiecznym marzeniem jest stworzenie 3D obrazów holograficznych. W filmie wykorzystano je do reklamy, ale możliwości jest znacznie więcej. Wyobraźmy sobie kino, w którym obraz wyświetlany byłby nie na 2D ekranie, ale wokół widza, gdzie można by wręcz uczestniczyć w nim (horrory byłyby jeszcze straszniejsze), czy też sklepy internetowe, gdzie można by pooglądać towary ze wszystkich stron i w 3D.

W przyszłości dzieciaki powinny nie rozstawać się ze swoimi misiami. Tak... misiami. Ale nie takimi jakie są dziś. W filmie „A.I.” (tłum. „sztuczna inteligencja”) przedstawiono misia który mówi i chodzi. Może uczyć, bawić i pilnować. Rodzice wiedzieliby, że miś pokaże dziecku co dobre a co złe, gdy w danej chwili nie byłoby ich w pobliżu. A poza tym miś uwielbia się przytulać.



Jednym z najlepszych (o ile nie najlepszym) seriali sci-fi był „Star trek”. Sam fakt podróżowania w kosmosie jest fascynujący, poznawanie innych planet, innych istot. Ogrom pomysłów, jakie zostały zaprezentowane w tym serialu spowodował, że tylko wymienię



kilka z nich: napęd plazmowy, replikator żywności, laserowa

broń, symulator lekarza pokładowego, okulary jakie nosi niewidomy inżynier, android, sztuczna skóra z nerwami itd.. Najlepszym przykładem, że filmy sci-fi wpływają na nasze życie jest fakt, że pierwszy prototyp promu kosmicznego nazwano właśnie Enterprise - na cześć okrętu Enterprise znanego z serialu „Star Trek”, a aktorzy z serialu, byli honorowymi gośćmi na ceremonii jego "chrztu".

Kultową serią filmów sci-fi były kolejne epilogi „Gwiezdnych Wojen”. Choć nie lubię broni, to uważam, że twórcy wykazali się niezwykłą pomysłowością w wymyślaniu najrozmaitszych metod krzywdzenia przeciwnika. Posiadanie miecza świetlnego pomogłoby w wielu aspektach życia (o ile łatwiejsze byłoby strzyżenie



żywoptów). Swoją drogą ciekawe jakie źródło energii używa taki miecz. Czy w rękojeści są baterie, czy może małe elektrownie atomowe?



W jednym z epizodów księżniczka Leila torturowana była przez IT-O, czyli latającą kulę wyposażoną w różne narzędzia, strzykawki i trucizny. Podobne urządzenie służyło do treningów Luke Skywalker'a. Takie narzędzie w naszej przyszłości mogłoby bardzo pomóc. Tylko oczywiście zamiast do tortur, można by go użyć do ratowania ludzi. Taka kula mogła by dotrzeć w trudno dostępne miejsca, miałaby kamerę, potrzebne lekarstwa i narzędzia. Jakby zmienić jej kształt to równie dobrze mogła by służyć jako latająca parasolka, która by podążała za nami.

Ciekawa jestem jaka będzie ta nasza przyszłość. Jedno wiem na pewno: już teraz naszą przyszłość kształtują ludzie zainspirowani przez filmy sci-fi. A powtarzając sentencję z serialu „Z archiwum X”: „*the truth is out there*”.

Źródła użytych w sprawozdaniu rysunków i zdjęć:

„Star Gate” - wikipedia

„Powrót do przyszłości” - <http://www.film.org.pl/prace/btff.html>

„A.I” - © 2001 - Warner Brothers and Dreamworks LLC - All Rights Reserved

“Star Trek” - <http://www.startrek.com/>

“Star Wars” - <http://www.starwars.pl>